

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 43 A

Warszawa, środa 9 lutego 1938 r.

Rok XIII

Komu należy najpierw się kłaniać?

Dziecko przy piersi bez legitymacji

Nowe sensacje na procesie Doboszyńskiego

LWÓW, 8.2 (tel. wł.).
Następny świadek Walenty Kowalski, murarz, podaje fakty policyjnych przesładowań i rozbijania legalnych zebrań Stron. Nar. W tej akcji najczynniejszy był przod. Darlak, który na zwracanie mu uwagi mówił, że ustawa o zgromadzeniach go nie obchodzi, bo on sam dyktuje sobie ustawy.

„OBIETNICE” P. STAROSTY

Policja sporządziła fałszywe doniesienia na narodowców, skazywała na kary administracyjne, wysokie grzywny i dopiero sąd w drodze odwołania sprawy te umarz.

Starosta Bassara obiecywał świadkowi 6-miesięczny pobyt w Berezie, jeśli nie wystąpi ze Str. Narod. Podczas zeznań świadek prok. Olszewski odczytywał spis członków Str. Narod., pytając świadka czy się zgadza. Na pytanie jednego z sędziów przysięgłych świadek podał, że przod. Darlak oświadczył, że nie ma czasu na ściganie złodziei, gdyż ma narodowców. Prześladował więc Stron. Narod., a inne ugrupowania czerwone pozostawiał w spokoju.

O KOLEJNOŚĆ UKŁONÓW

Następny świadek, Józef Ścibor, krawiec z miasta Dobczyce wszedł na salę mając na piersi odznaczenia. Ponieważ ukłonił się obrońcom, przewodniczący zażądał, aby się ukłonił Trybunałowi i się dziom przysięgłym, a potem dopiero obrońcom. Tego świadka jako pierwszego ze świadków zaprzysiężono. Ponieważ świadek twierdzi, że o swoich spostrzeżeniach Doboszyńskiemu nie opowiadał, przewodniczący powiada, że świadek nie ma w takim razie na co zeznawać. Prok. Olszewski przedstawia kartę karną świadka z której wynika, że był on karany grzywną za... kolportowanie pism.

POZDROWIENIE NARODOWE

Następny świadek Stanisław Dulski, rolnik z Dobczyce powitał sędziów przysięgłych podniesieniem ręki. Przewodniczący:
— Co to za podniesienie ręki, pan chciał może przysięgać?
— Nie, to ukłon.

— U nas nie ma tego zwyczaju. Kłaniać się należy skinieniem głowy. Pan zasłużył za to na karę porządkową, ale tymczasem panu daruję.

Świadek podaje, że skazano go na 4 miesiące z zawieszeniem. Żona świadka pożyczyla żydowi Bunterbergowi kwotę 900 zł., aby płacił jej od tego procent. Kiedy po dłuższym upływie czasu świadek kłowi trzeba było pieniędzy zażądała od żyda zwrotu. Żyd nie chciał. Świadek zaskarżył go do Sądu, ale żona przegrała i przepadły pieniądze. A żyd wygrał.

Przewodniczący: — Czy oddał pan do apelacji?

Świadek: — Nie, bo nie miałem pieniędzy.

„RYPNAŁ” ŻYDA

potem podaje, że kiedy żyd nie chciał oddać tych pieniędzy i groził mu sądem, świadek „ryp-

nał” żyda w okulary i okulary mu się rozbiły, ale w oczach nic się żydowi nie stało. Mazurski akcent świadka i wyrażenia wywołują ogólną wesołość, a przewodniczący z ubolewaniem stwierdza, że nie może sali przywołać do

porządku, ponieważ sam się śmieje.

Mec. Stypułkowski pyta się, czy świadek mówił Doboszyńskiemu o tym, że policja go pobila. — Mówiłem. O tym był artykuł p. t. „Cudotwórca z Dobczyce”.

Świadek Jan Sobiecki emerytowany inspektor szkolny z Krakowa zeznawał o trudnościach, jakie mu czyniły władze administracyjne przy założeniu kasy bezprocentowej w Krakowie. Podania mu odrzucano. Świadek

odczytuje tę rezolucję województwa. Ostateczne motywy są te, że ilość kas bezprocentowego kredytu jest wystarczająca.

Świadek Franciszek Jelonkiewicz po wejściu na salę kłania się Doboszyńskiemu.

Przewodniczący (groźnie): — A sądowi to się pan ukłonił?

Świadek: — Jeszcze przy wejściu.

— No to niech pan uważa.

NIEMOWLE BEZ LEGITYMACJI

Świadek podaje, że żalił się wobec Doboszyńskiego na trudności jakie czyni policja w organizowaniu się. Świadek uważa, że w krakowskim władze wojewódzkie są nastawione na niedopuszczenie do organizowania Str. Narodowego. Dla rozpedzenia legalnego zebrania wystarczało otwarcie okna na górę albo żeby w kuchni była obecna żona właśc. mieszkania z dzieckiem, i dziecko przy piersi nie miało legitymacji stronnictwa. Policja wtedy przyznawała się, że za żadną cenę nie dopuści do zebrania ponieważ ma taki rozkaz.

Po wyprawie Doboszyńskiego zmienili się stosunki i dziś już nie robią takich trudności.

Józef Bąkowski sekretarz generalny „Pracy Polskiej” w Warszawie, od którego Doboszyński otrzymał wskazówki, jak należy organizować robotników budow-

lanych, podaje, że związki zawodowe klasowe są opanowane przez komunistów.

Józef Gawin z Rybnej podał, że stworzenie ochronnych drużyn było konieczne celem bronienia się przed napadami bojówek komunistycznych. Agitacja komunistyczna wzrosła po rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego. Podaje że na święcie ludowym w r. 1936 byli komuniści, którzy wznosząc okrzyki przeciwko policji wołając „Precz z parobkami Beka! Precz z rządem, Precz z klerem!”

Zeznania św. Piotra Wyroby rymarza i rolnika z Liski pod Krakowem wniosły bardzo wiele humorystycznych momentów w przygnębiony nastrój na sali rozpraw.

Świadek zeznaniami swoimi po budzał do śmiechu wszystkich od ławy przysięgłych przez trybunał, oskarżonego do ławy obrońców aż do sali.

GDY NIE MA DOBOSZYŃSKIEGO

— Proszę pana z Wysokiego Trybunału — rozpoczął swoje zeznania — byłem prezesem stronnictwa ludowego na powiat krakowski, byłem i karany a jakże, za rozdawania ulotek. Najpierw to ja pana Doboszyńskiego nie znałem. Mówili mi, że organizuje stronnictwo narodowe, wybrałem się tam z moimi, aby to zebranie rozbić.

Przewodniczący: — To była bojówka?

Świadek: — Jakby, jakby. Ale Doboszyński tak mówił przekonany wujko o wszystkich, że się z nim zgodziłem. Postulat chłopów związał z interesem Państwa i to mi odpowiadało. Dzisiaj jak Doboszyńskiego nie ma, to się dzieje...

Przewodn. — Panie Wyroba, to co się dzieje to do sprawy...

Świadek — Ale ja tak tylko, sobie powolutku. Ja to krótko za raz od początku.

Przewodn. — Wzywam pana do porządku. Potem ukarzę pana.

Świadek — No, no, zaraz dojdę do tego, co trzeba.

Świadek kończy swoje przemówienie zwrotem: „Za tę robotę mogę dać tylko uznanie panu Doboszyńskiemu”.

SIOSTRA GEN. HALLERA

Mec. Pieracki zwrócił się z prośbą do przewodniczącego o przesłuchanie siostry gen. Hallera, która od rana już czeka. Przewodniczący obiecał, że zaraz to uczyni, po czym przerwał rozprawę.

(Początek wtorkowej rozprawy podajemy na str. 2-ej)

Dość ciepło Pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 b. m.

Na ogół dość pogodnie, lecz w zachodniej połowie Polski zachmurzenie nieco większe i miejscami mgły. W górach w ciągu dnia lekkie mrozy. Poza tym, po nocnych przymrozkach, temperatura dniem kilka stopni powyżej 0. Wiatry miejscowe.

Dlaczego pos. Duch

Nie zgłosi projektu zmian ordynacji wyborczej

W kołach parlamentarnych wiele mówiono w ostatnich czasach o opracowywanym przez posła Ducha projekcie nowej ordynacji wyborczej, który lada dzień miał być złożony do łaski marszałkowskiej. Orientujący się w sytuacji, zdawali sobie jednak sprawę, że projekt taki choćby nawet był zgłoszony to miałby jedynie charakter demonstracyjny,

gdyż o uchwaleniu go przy obecnym składzie obu izb nie może być mowy. Pogląd ten okazał się słuszny.

We wtorek poseł Duch złożył klubowi sprawozdawców parlamentarnych oświadczenie, w którym stwierdza, że ulegając sugestiom wyborczym, domagających się na wszystkich zebraniach zmiany ordynacji wyborczej po-

stanowił po porozumieniu się z kilkoma kolegami grupy krakowskiej, na własną rękę projekt taki opracować. Po nawiązaniu kontaktu z wieloma posłami różnych grup, nabrał przekonania, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie leży w sferze zainteresowań Sejmu i żaden projekt zmiany obowiązującej ordynacji nie ma najmniejszych szans przejścia. Wobec tego zrezygnował z wnoszenia projektu, który jest do dyspozycji Sejmu i może być każdej chwili zgłoszony o ile Sejm nabierze przekonania, że sprawa stała się aktualną.

Należy dodać, że projekt posła Ducha niewiele różni się od obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej.

Ks. Mikołaj grecki zmarł w Atenach

ATENY, 8.2. We wtorek rano zmarł ks. Mikołaj grecki, ojciec ks. Kentu i brat Karola greckiego Jerzego.

Zmarły ks. Mikołaj grecki urodził się w Atenach 22 stycznia 1872. Był on synem greckiego króla Jerzego I-go i bratem króla Konstantyna I-go. Panujący obecnie król Jerzy II-gi jest jego siostrzeńcem. W roku 1902 poślubił ks. Mikołaj ks. Helenę, córkę wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki, z których jedna ks. Olga poślubiła ks. Pawła, regenta Jugosławii, druga zaś ks. Marina wyszła za mąż za Jerzego księcia Kentu.

ABC ŻADAC

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

daży

Do p. p. prenumeratorów

Wskutek okoliczności niezależnych od nas, część premii książkowych „Rodzina Połanieckich” tom III część 2-a, wysłanych razem ze skonsolidowanym numerem 41a ABC nie dotarła do naszych prenumeratorów. Książki

te po ich odzyskaniu niebawem zostaną wysłane pod właściwym adresem. W razie nie dostarczenia premii do końca bieżącego tygodnia, prosimy reklamować w administracji naszego pisma.

Zaginiony horyzont

Nie tylko skały wietrzeją, ale również i idee podlegają procesom rozkładu i wietrzenia — to jedna prawda. Ludzkość nie może żyć bez idei — to prawda druga. Z tych założeń wychodząc, próbowano naświetlić dzieje ludzkości, jako kolejne etapy rozwoju idei: stopniowego narastania entuzjazmu wśród pierwszych adeptów, ortodoksyjnego stanowiska zwycięzców, późniejszego szablonu i rutyny, wreszcie upadku i... renesansu. Odrzucając się te same idee lub też inne.

W okresach przejściowych ton życiu nadają teoretycy wygodnego oportunizmu i wygodnego życia. Powstaje próżnia ideowa, którą zdrowy organizm narodowy musi wypełnić nową treścią, jeśli w ogóle ma szansę dalszego istnienia i rozwoju. Odrodzenie następuje albo w postaci ewolucji, albo też w razie silniejszego kontrastu powstają wiry społeczne w postaci wojen i rewolucji. Bywa i tak, że idea

rozwiąza się wspaniale w nizinach społecznych, a zmęczenie i degeneracja ogarnia przypadkowych kierowników ruchu. Kamaryllę zaś właściwą nie tylko dynastiom monarchistycznym, bardzo często tworzą się one w kierownictwach stronnictw i klubów politycznych, jesteśmy wówczas świadkami rozłamów secesji i zatargów wewnętrznych.

Z tego punktu widzenia okres obecnej sytuacji w Polsce charakteryzuje szybkie dojrzewanie mas społecznych i szalony zamęt w mózgach przywódców. Coraz więcej świadomie językiem nacjonalizmu zaczyna przemawiać nie tylko mieszczanin, ale nawet wychowany w zasadach klasowych włościanin i robotnik. Oblicze narodowe młodzieży, bez różnicy stanów, kształtuje się niemal jednolicie. Ruch ten posiada wszelkie cechy stałości, gdyż rozwijał się samorzutnie, napotykać nawet na bardzo poważne przeszkody.

Odwrotnie, wrogi mu ruch, kierowany przez epigonów marksizmu, korzysta, aż do ostatniej chwili z dużych środków materialnych zagranicy i kraju, gdzie finansują go żydzi. Pomimo tych sprzyjających warunków karleje i może być tylko sztucznie podtrzymywany.

Znacznie gorzej, że ruch ten, słabnąc w szeregu swych bezpośrednich zwolenników t. j. czystej krwi socjalistów i liberałów, ciągle jeszcze żyje i zwycięża w odgórnym sferach społeczeństwa na rodowego, a często nawet w mózgach przywódców. Materialistyczne i liberalne kategorie myślenia, zaszczeplone przez szkołę i wychowanie, stałe są jeszcze traktowane, jako naukowe i jedynie racjonalne. Idea zysku, jako celu życia gospodarczego, homo economicus, jako ideał człowieka gospodarującego, ciągle jeszcze znajdują gorliwych obrońców wśród przywódców narodowych. Tylko takimi po-

glądami można wytłomaczyć, że np. bardzo często prasa narodowa i antysemitka korzysta ze współpracy żydowskich biur ogłoszeniowych, a nawet zamieszcza ogłoszenia firm żydowskich. Znając przywódców tych kierunków narodowych, wiemy, że nie zawsze jest to wynikiem chciwości, lecz zwykłe konsekwencja światopoglądu: skoro zysk jest celem, dlaczego nie czerpać go ze współpracy z żydami.

Jednocześnie przywódcy dwóch kierunków narodowego i chrześcijańskiego szczytują się uprawianiem najostrzejszej opozycji wobec t. zw. sanacji i z tego tytułu roszczą sobie pretensje do wielkiej roli dziejowej. Czy tak jest rzeczywiście?

Jak wiadomo na pojęcie sanacji składa się cały szereg czynników, a więc zasadnicza bezideowość, praktyczny filosemityzm, bezprogramowość

(Dokończenie na str. 3-iej)